

Nie popełniaj tego błędu, nie daj się oszukać. Nigdy nie powinniśmy korzystać z niesprawdzonych internetowych aplikacji i programów przypominają podlascy policjanci. Przekonał się o tym blisko 80 letni mieszkaniec powiatu augustowskiego, który uwierzył w łatwą inwestycję i szybki zysk. Po południu przyjechałam ze szpitala i po południu dostałem telefon, że mogę dostać pieniądze wpłacając 87 euro no i poprosił mnie o numer karty. A mnie to skojarzyło się, bo to było w telewizji i nawet telefonicznie był sprawa, że wpłatę na Orlen. Było tam wpłacić chyba tysiąc złotych i 100 dolarów i to skojarzyło mi się, że to może być podobna sprawa i dlatego ja do tego przestałem. I bez mojej wiedzy on ściągnął 429 złotych i 51 groszy to kwota jest 87, 41 €. Następnego dnia dzwonił drugi już z akcentem wschodnim, który dalej tą sprawę ciągnął i mówił, że wszystko pójdzie pięknie, że będą wpływać na pana kartę i chciał moich danych na temat mojego banku, mojego pinu. Najpierw zawładną moim telefonem, podał mi link, ja wgrałem program, który on mógł działać na moim telefonie. Czyli miał dostęp do pana telefonu? Tak, taki i on wtedy podawał co ja mam zrobić i zatwierdzić to. To i ja tak przez jeden dzień, to było, przez drugi dzień tak było, przez trzeci dzień to samo było i potem jadąc do Białegostoku, w trakcie jazdy zadzwonił on. I dalej podawał, żebym ja mu podał mój pin. A ja jechałem z brata synem i on od razu powiedział, wujek to jest oszust. Ale to już było po całym tym wszystkim. Zrobił on to wszystko. Zabrał mi około 15 tysięcy. I co najgorsze, że bank dał mu 35 tysięcy kredytu i on to wszystko zgarnął. Czy on wyjaśnił po co potrzebował dostępu do pana telefonu? On tłumaczył, że oni będą mi na kartę wpłacać pieniądze, które będą z tego marketingu, dlatego potrzebował. Druga sprawa, że ja błędnie postąpiłem, że ja oparłam się tylko na telefonie. Ja nie zajrzałem do komputera, bo w komputerze bym widział jakie wykonywane są te opcje. A tak to ja w telefonie nie widziałem. Potem zadzwoniliśmy na infolinię banku i zablokowali kartę. Z powrotem wracając z Białegostoku pojechaliśmy do banku, i z banku pojechaliśmy na policję, a na policji był już spisany protokół. Czyli w sumie z pana konta zniknęło 15 tysięcy złotych tak czy nie? 15 tysięcy złotych i 35 tysięcy złotych zginęło, których wzięli pożyczkę. Ja byłem przeciwny podawania numeru karty, nawet w internecie coś kupowali i jak pisali numer karty to ja tego nie brałem A co przyszło do głowy? Nie wiem. To co on mówił przez telefon to ja to ja mu wszystko wierzyłem. Nawet nie sprawdzałem, mówię nawet nie sprawdzałem i wierzyłem, że to jest prawda. To tak jak by człowiek był zahipnotyzowany. Dopiero brata syn jadąc do Białegostoku, dopiero żeśmy on powiedział wujek to jest oszustwo, ale to już było za późno wszystkie pieniądze już zginęły. A jak on to powiedział to pan wtedy sprawdził stan swojego...? Ja mu i tak nie wierzyłem. Swojemu bratankowi? Tak nie wierzyłem. Mówię, co ty mówisz to wszystko legalne, wszystko jest dobre. Co mógłby pan poradzić osobom ,które nas słuchają, czego nie powinny robić absolutnie, aby nie stać ofiarami takich oszustw? Jeżeli takie rzeczy proponują to trzeba od razu rozłączyć i mówić, że to mnie nie interesuje w ogóle. Nie popełni tego błędu. Nie wchodź w nieznane linki i nie instaluj aplikacji do zdalnej obsługi sprzętu. W ten sposób dajesz dostęp do telefonów czy komputera, a w rezultacie także do swojego konta. Podinspektor Tomasz Krupa rzecznik podlaskiej Policji. Nie popełnić tego błędu, nie daj się oszukać! Kampania społeczna Polskiego Radia Białystok i podlaskiej Policji.